

Sz. P.

Mariusz Śpiewok
Zastępca Prezydenta Miasta Gliwice

Od kilku lat zabiegam o wybudowanie na części działki nr 11/7 obręb Łabędzki Las parkingu dla samochodów osobowych. Dla realizacji tego zadania konieczne jest pozyskanie tego terenu do zasobów Miasta Gliwice. Obecnie należy on do Skarbu Państwa.

Po przerwie w staraniach o budowę parkingu, spowodowanej sytuacją prawną działki, wracam do sprawy pod wpływem zamieszczonego poniżej listu mieszkanki, przesłanego do Rady Dzielnicy Łabędy i proszę o poinformowanie mnie, na jakim etapie jest przejmowanie działki nr 11/7 i kiedy może ona stać się własnością miasta.

Nieutwardzona droga do lasu de facto stała się parkingiem. W przeszłości samochody parkowały w rejonie skrzyżowania z ul. Wrzosową, gdzie zlokalizowana jest szkoła i cmentarz komunalny. Obecnie dojeżdżają do szlabanu, ograniczającego wjazd do lasu. Zdarza się, że ktoś korzysta z traktu, aby na obrzeżach lasu wyrzucić śmieci lub czyścić samochód.

Jednocześnie uprzejmie proszę o rozważenie możliwości zastosowania rozwiązań zaproponowanych przez mieszkankę i podjęcie działań, które pozwolą na likwidację lub złagodzenie opisanego problemu.

Mieszkanka Łabęd napisała: „Zwracam się do Państwa jako mieszkanka ul. Olimpijskiej, z problemem, który staje się coraz bardziej dokuczliwy dla mieszkańców mojego osiedla i okolic ale, jak miemam, również spacerowiczów, którzy korzystają ze ścieżki prowadzącej do lasu. Chodzi o dzikie miejsca parkingowe zlokalizowane wzdłuż płotu cmentarza, które upodobali sobie przede wszystkim rodzice dzieci szkolnych oraz osoby korzystające z boiska szkolnego popołudniami i w weekendy. Osoby te swoimi autami wjeżdżają coraz głębiej w tę ścieżkę, (jak zauważyłam z dwóch powodów: do tylnego wejścia do szkoły jest bliżej - nie muszą się trudzić obchodzeniem budynku na piechotę podczas odprowadzania dzieci, a podczas zajęć popołudniowych mają do bramy kilka metrów, zamiast tych kilkudziesięciu, które musieliby pokonać parkując w miejscu do tego wyznaczonym). Do tej pory samochody parkowały jedynie na początku ścieżki, co można jeszcze wytłumaczyć natłokiem aut w określonych godzinach. Obecnie natomiast auta wjeżdżają aż do bramy bocznej, prowadzącej na boisko szkolne, a nawet dalej. Samochody rozjechały już zieleń, której tam już po prostu nie ma, zostawiając po sobie tylko błoto lub kurz, a co gorsze śmieci (opakowania po słodyczkach, butelki po napojach, zdarza się także rozbite szkło). Zaznaczam, że dzieje się to nagminnie, pomimo często wolnych miejsc na parkingach, które kilka lat temu zostały utworzone w ramach budżetu obywatelskiego.

Jak Państwo zapewne wiecie, nasza okolica bardzo ucierpiała z powodu decyzji wycięcia lasu na terenie cmentarza, następnie drzew, które się ostały, niestety zaczęły wysychać z powodu zostawienia "pustyni" za płotem i stały się zagrożeniem dla budynku szkolnego. Dyrekcja szkoły zwróciła się z prośbą o ich wycięcie. Nie podważam takiej potrzeby, ale zostawiono tam pnie z korzeniami, które wystają z ziemi, uważając problem za rozwiązany. To jeszcze bardziej zachęciło kierowców do parkowania swoich pojazdów przy ścieżce. Dodatkowo dochodzi jeszcze sprawa bezpieczeństwa spacerowiczów, którzy często chodzą tam z dziećmi. Powinni oni czuć się tam bezpiecznie i nie zastanawiać się, czy przypadkiem nie "pogoni" ich jakieś jadące lub wyjeżdżające z "parkingu" auto i kierowca, który małego dziecka, czy zwierzaka po prostu nie zauważy - takie sytuacje też już miałam sposobność zaobserwować.

Reasumując: bardzo Państwa proszę o przyjrzenie się temu problemowi. Rozumiem, że jest to niewralgiczne miejsce - funkcjonuje tam szkoła, ale okolica ma również mieszkańców. Może przy pomocy Państwa udałoby się pogodzić interesy stron, by uporządkować panujący tam chaos? Być może, np. w ramach budżetu obywatelskiego lub innych możliwych opcji, byłoby możliwe usunięcie wystających pni (o ile mi wiadomo nie jest to jeszcze teren leśny) i przygotowanie - jeśli to jest tak niezbędne - kilku odpowiednich miejsc do parkowania przy początku ścieżki, rozważenie kwestii zwrócenia się do odpowiednich służb o postawienie znaku zakazu wjazdu w odpowiednim miejscu, lub/i w dalszej części postawienia słupków uniemożliwiających parkowanie lub najlepiej posadzenie w tamtym miejscu nowych drzew, by kierowcy parkujących aut nie nadużywali możliwości i nie dewastowali okolicy, kierując się jedynie swoją wygodą.

Państwo, jako mieszkańcy Łabęd, być może mieli okazję zaobserwować opisanie przeze mnie zjawisko "na żywo". Na wszelki wypadek załączam zdjęcia, by zobrazować problem, gdzie widać jak daleko samochody parkują, pomimo miejsc wolnych bliżej ulicy."

Krystyna Sowa

Do wiadomości:

1. Zarząd Dzielnicy Łabędy
2. Mieszkańca Łabęd za pośrednictwem fb i www Rady Dzielnicy Łabędy